

Ogar polski

Kiedy zabierałem się za pisanie tego artykułu, zastanawiałem się, co w przypadku tej rasy należałoby wyróżnić.

I doszedłem do wniosku, że... słowo POLSKI. Dlaczego? Bo choć internet żyje sprawami teraźniejszymi, to ludzie nie mogą zapomnieć o swojej historii. Historii łowiectwa w Polsce, z którą nieodłącznie związana jest rasa ogar polski

TEKST I ZDJĘCIA: JAROSŁAW PEŁKA

WWW.CHARYZMAT.PL

Mając 10 lat, wyciąłem obraz A. Raczyńskiego „Myśliwy z zajęcem” z „Łowca Polskiego”. Przykleiłem go do wewnętrznej strony drzwiczek mojej szafki na książki. I tak na całe życie utrwaliły mi się najważniejsze szczegóły, do jakich wciąż tęsknię. Jakie?

Horyzontalna strzelba kurkowa, długie skórzane buty, kożuszek z ładnymi zapięciami i... pies, który był dla mnie na tym obrazie najważniejszy. Pies ciężki, z prostą suchą łapą i długimi uszami. Często wtedy zadawałem sobie pytania. Jaki ma charakter? Czy ma łagodne usposobienie? Jaka ma sierść w dotyku? Minęło wiele lat. Dziś mogę się podzielić moimi spostrzeżeniami i zderzyć je z myśliwską rzeczywistością.

TO NIE DLA MNIE

Sporo ogarów widywałem na wystawach. Niestety, muszę stwierdzić, że wcale mi się nie podobały. Były nieproporcjonalne, o małych głowach, czołgowatych tułowiach i wiecznie zaślinionych faflach. Trudno mi było sobie wyobrazić takiego psa w moich bardzo wymagających łowiskach, gęsto porośniętych malinami i jeżynami. Pewnie dlatego moje ścieżki wciąż nie łączyły się z tą bardzo starą polską rasą. Wyraźnie to nie był pies dla mnie.

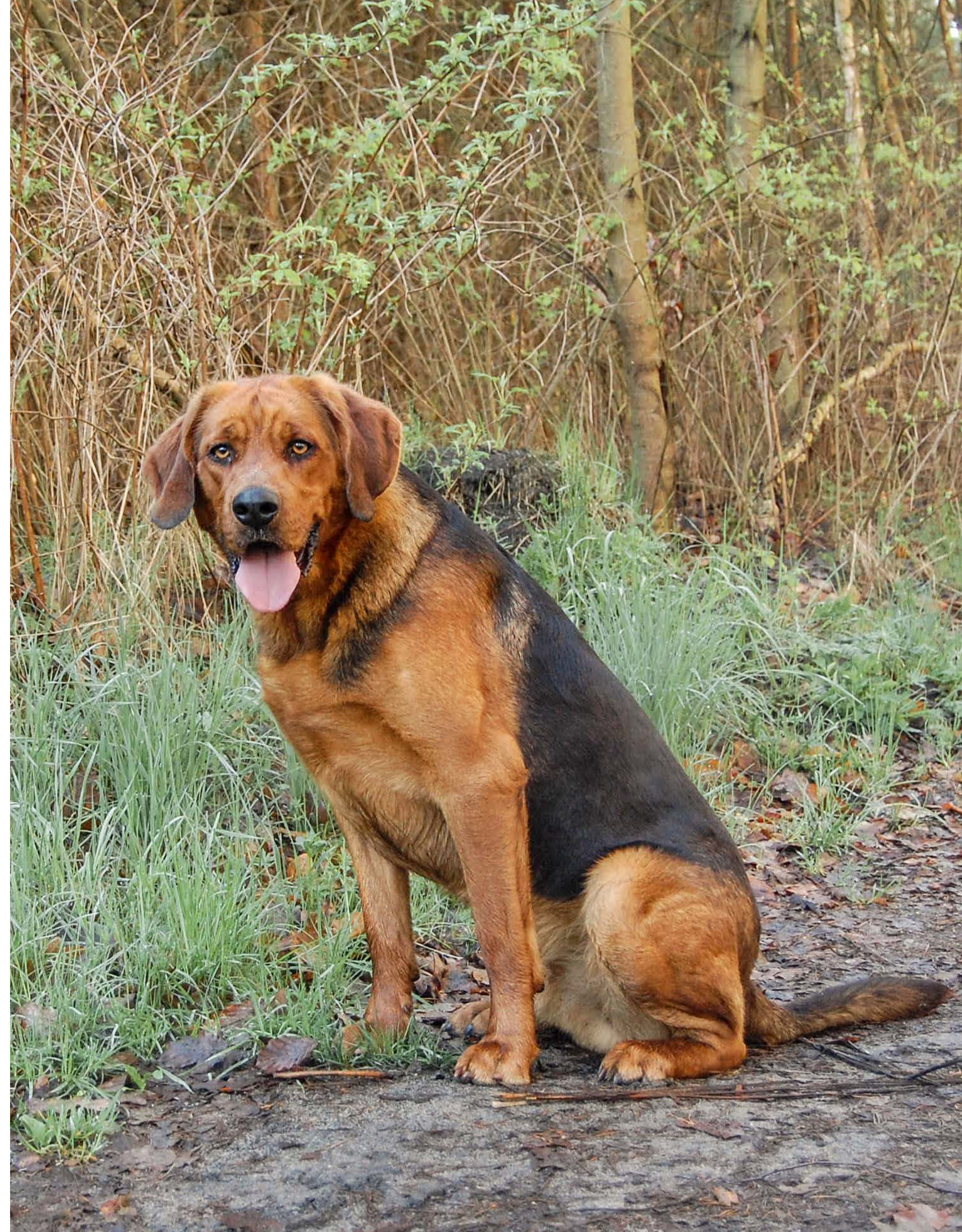
A JEDNAK ROBI WRAŻENIE!

W swoich wędrówkach trafiłem pewnego razu do bardzo gościnnego hodowcy niedaleko Bieszczad. Tam dopiero zobaczyłem, jak powinien wyglądać prawdziwy ogar polski – pies o czaprakowym ubarwieniu, z krótką i przylegającą sierścią, szczeciastą na grzbiecie, z niezbyt wydatnymi faflami, zwarty oraz sprawiający wrażenie silnego i żyłastego. Zupełnie inny niż te widywane na wystawach. Kilka lat temu poproszono mnie, abym ułożył trzy ogary do polowań zbiorowych. Ciekaw byłem strasznie, jak będą się zachowywać podczas szkolenia...

WSZYSTKIEGO TRZEBA SIĘ NAUCZYĆ

Traf chciał, że na drugi dzień po tym, jak przyjechały ogary, przywiozłem z lasu niedużego wycinka. Położyłem dzika za bramą, aby psy nie miały do niego dostępu i wypuściłem je z kojców. Pierwszy złapał odwiatr czarnego zwierza z kilkunastu metrów. Reakcja psa mnie zaskoczyła. Podwinął ogon pod siebie i wbił się do budy. Pozostałe dwa również salwowały się natychmiastową ucieczką. Byłem załamany...

Ale cóż, przecież zabawa dopiero się zaczynała. Nie mogłem wiedzieć, jaki





bagaż doświadczeń mają ze sobą szkolone ogary. Zacząłem indywidualne spacery i szkolenie. Ścieżki tropowe układane badyłami jelenia wypracowywały perfekcyjnie po miesiącu pobytu na szkoleniu. Po kilkunastu wizytach w dziczej zagrodzie w towarzystwie mojego kopova Dzięki go psy zachwyciły swoją grą, pasją i zawziętością. Najzwyczajniej w świecie musiały się wszystkiego nauczyć – w życiu nie ma nic za darmo.

Z PASJĄ I CHARAKTEREM

Ogary polskie urzekają swoim charakterem. Kiedy na nie patrzę, jak się

zachowują, widzę od razu, że wielowiekowa selekcja pod kątem braku agresywnych zachowań przynosi wciąż pożądane efekty. Dwa przykłady unaoczniają to bardzo dokładnie. Kiedy w trakcie szkolenia włączyłem etap zapoznania z tuszą lisa, ogar zaczął z zainteresowaniem obwąchiwać drapieżnika. Gdy wyciągnąłem dłoń, aby podnieść rudzielca z ziemi – pies pokazał kły, zupełnie jak to robią wilki, i popatrzył na mnie żółtymi ślepiami, jakby chciał powiedzieć: „Nie zabieraj, bo to moje”. Oczywiście bez wahania zabrałem rude trofeum, a pies przednimi łapami przycisnął zwierza

do ziemi i zadem uderzył mnie w kolana. Wywinąłem kozła na łące jak po ciosie Mameda Khalidova i zanim się spostrzegłem, ogar już mnie cucił, polizując po twarzy szorstkim jęzorem. Miał dość zakłopotaną „minę” i merdał przepaszając ogonem. Moja interpretacja takiego zachowania była pozytywna i dziś je opisując, również uśmiecham się w duchu. Dowodzi ono z jednej strony pasji łowieckiej – bo dobry pies myśliwski walczy zawsze o miskę i zdobytą zwierzynę, a jednocześnie łagodności w komunikacji. Nie było tutaj ataku, gryzienia i innych niebezpiecznych incyden-

tów. Po prostu pies pokazał, że chce aktywnie uczestniczyć w procesie polowania, a efekt również ma być jego udziałem.

JA SWOJE, ON SWOJE...

Podobnie zareagował ogar polski, kiedy wypuściłem inne psy w celu poznania reakcji na lisa. Psisko tylko warczało i tak umiejętnie blokowało ciałem dostęp do zwierza, że najlepszy obrońca na boisku rugby ligi angielskiej nie powstydziłby się takich umiejętności. Na koniec chwycił lisa w kufę, zaniósł do budy, idąc z wysoko podniesionym ogonem.

Położył się przy wejściu do kojca i co chwilę obnażając kły, zniechęcał pozostałe czworonogi do konfrontacji.

Pies ten był uwielbiany przez moją kilkuletnią córkę, gdyż jego aksamitna, niezbyt długa sierść i dobroduszne zachowania wręcz zachęcały do zabawy.

Oczywiście, jak zwykle każdy kij ma dwa końce. O ile komunikacja na podwórku była na poziomie dostatecznym, to kiedy szliśmy na spacer z ogarem, komunikacja między nami przypominała trochę kontakt z krową, która wraca na wieczorny udój z pastwiska. Krótko mówiąc, ja swoje, ogar swoje. Kilka razy sprawdzałem, czy aby ten pies nie ma problemów ze słuchem... Zrywającego się do lotu bażanta słyszał doskonale z kilkuset metrów, natomiast mnie ignorował zupełnie! Był to efekt błędów popełnionych w czasie szczenięcym i braku konsekwencji właściciela, ale należy powiedzieć otwarcie, że jest to rasa bardzo samodzielna i niezwykle uparta. Upór wewnętrzny jest niezbędny do wypracowywania tropów zwierzyny grubej, do czego moim zdaniem ogar polski nadaje się doskonale i nie ustępuje wielu wyspecjalizowanym w tej dziedzinie rasom.



NA CO KOMU DZIŚ?

Powstaje pytanie, do czego ogar może nam się przydać we współczesnych czasach? Na którą zwierzynę i jakimi sposobami polować z ogarem? Ileż to opisów powstało w literaturze, gdzie ogary były głównymi bohaterami. Zapisano tyle stron, że chyba żadna inna rasa psów nie doczekała się takiej bibliografii. Ale czasy się zmieniły wraz ze sposobami polowań.

Patrząc z praktycznego punktu widzenia, odpowiednio wyselekcjonowany pod kątem użytkowym ogar polski może służyć jako wszechstronny pies myśliwski. Pływa bez problemów, aportuje intuicyjnie i na ogół jest tak gruboskórny i powolny, że zanim się zastanowi, że padł strzał, to już o nim zapomni. Więc nie zdąży się przestraszyć. Jego wręcz wybitne zdolności pracy dolnym wiatrem predysponują go do pracy tropowca. Upór i determinacja oraz niespieszne tempo pozwolą podążać na otku za tropem kilometrami, co musi dać dobry efekt.

To pies dla wszystkich, którzy wiedzą, jak powinien wyglądać pies użytkowy i pod tym kątem potrafią dobrać skojarzenia. Z kolei, jeśli ktoś nie nastawia się na hodowlę, lecz potrzebuje wiernego przyjaciela, a do tego lubi piesze wędrówki, to jest to na pewno bardzo dobry wybór.

Wspomnieć należy, że pies ten wymaga sporo ruchu. Aby utrzymać go w kondycji, powinien być rozsądnie żywiony. Najlepiej będzie odpowiadało mu mieszkanie w budzie i kojcu. Jest do tego świetnie przystosowany, a gruby podszerstek doskonale izoluje termicznie w mroźne dni.

POSTAWMY NA UŻYTKOWOŚĆ

Dziś po wielu latach pracy z psami myślę, że jeśli św. Hubert pozwoli i zdrowie dopisywać będzie, to kiedyś na pewno będę chciał polować z ogarem polskim, który odpowiada mi pod każdym względem. Chciałbym, aby hodowla tego pięknego psa kierowała się w stronę użytkowości, bo jest to jedyny słuszny kierunek. Już teraz widać piękne reproduktory i doskonałe eksterierowo psy na wystawach i konkursach, więc sądzę, że azymut już jest obrany, diabeł tkwi jednak jak zwykle w szczegółach. Te szczegóły to szkolenie pod kątem wykorzystania wszystkich atutów, jakie oferuje ta rasa i zamiłowanie do polowania z psami, które są wciąż żywą legendą polskiego łowiectwa. ■



SZKOLENIE PSÓW MYŚLIWSKICH

TEL. 724 064 348

- 20 lat doświadczenia łowieckiego i kynologicznego
- Wielopokoleniowe tradycje pracy z psem myśliwskim
- Sukcesy w konkursach i wystawach
- Szkolenie każdej rasy, nie tylko psów myśliwskich
- Bezpłatne konsultacje telefoniczne związane z wyborem psa myśliwskiego
- Rozwiązywanie trudnych problemów kynologicznych (lęk przed strzałem, ucieczki, agresja, brak pasji itp.)